

ETYCZNE PROBLEMY ZWIĄZANE Z WOLNYM CZASEM

1. Prawo do czasu wolnego i obowiązek jego wykorzystania

Czas wolny i odpoczynek są ludzkim prawem¹. Prawa tego nie można ograniczyć jednostronnie do roli strzeżenia ludzkich sił fizycznych. Afirmuje ono godność człowieka i stwarza szersze ramy do jej pełnego rozwoju. Jak trafnie zauważa J.Majka, trzeba widzieć w nim również wymiar religijny, mający na uwadze wyższe powołanie człowieka².

Już w roku 1921, Międzynarodowa Organizacja Pracy uchwaliła konwencję, która dawała każdemu pracującemu uprawnienie do tygodniowego odpoczynku. Winien on przypadać, w miarę możliwości, w dniach uświęconych przez tradycję lub zwyczaj³. Prawo do czasu wolnego i odpoczynku potwierdza *Powszechna deklaracja praw człowieka*. Czytamy w jej 24 artykule: „Każda osoba ludzka ma prawo do wypoczynku, a mianowicie do rozumnego ograniczenia czasu trwania pracy oraz okresowych urlopów płatnych”⁴. W podobnym duchu wyraziła się *Deklaracja praw dziecka*. Mówi ona o tym, iż dziecko powinno mieć zapewniony czas na rozrywkę i zabawę. Aktywności te mają służyć zarówno jego fizycznemu dobru, jak i postępowi moralnemu, podnoszeniu ogólnej kultury, poczucia społecznej odpowiedzialności i rozwojowi osobistych zdolności⁵. Tu dodać trzeba, iż rzeczony praw dotyczy niektórych innych żywych stworzeń⁶.

Każdemu prawu odpowiada adekwatny obowiązek. Zobowiązanie ciąży zarówno na osobie ludzkiej, jak i społeczności. Ta pierwsza winna korzystać w rozumny i celowy sposób ze swego prawa. Ta druga ma tworzyć mechanizmy, które pozwolą na właściwe skorzystanie z uprawnień.

Rzeczony praw do odpoczynku i wolnego czasu ma swe korzenie w naturze człowieka⁷. Każdy człowiek obciążony codzienną pracą i koniecznymi obowiązkami potrzebuje chwili wytchnienia. Wynika to z ograniczoności jego sił fizycznych i psychicznych⁸. Przeciążenie stanowi zagrożenie dla zdrowia, a w konsekwencji także dla ludzkiego życia. Żadna istota nie może bez końca pozostawać w aktywności. Każdy wysiłek po pewnym okresie rodzi konieczność regeneracji sił. Napięcie potrzebuje co jakiś czas swego złagodzenia. Inaczej może nastąpić uszkodzenie lub zniszczenie organizmu. Człowiek jest zaopatrzony w naturalne mechanizmy obronne, które zabezpieczają go przed nadmiernym obciążeniem. Należy do nich między innymi sen. Jego pragnienie pojawia się rytmicznie w określonych porach, a ponadto wówczas, gdy człowiek czuje się przeciążony działaniem.

Pierwotnym źródłem prawa do odpoczynku jest prawo do życia⁹. Istnieje podstawowy obowiązek strzeżenia, zachowywania i rozwijania życia potwierdzany na wielu miejscach poprzez Boże Objawienie, zawarty szczególnie w piątym przykazaniu Dekalogu. Życie jest wielkim darem Bożym, powierzone człowiekowi jako skarb i talent. Człowiek otrzymał je niejako w depozyt. Będzie on musiał rozliczyć się zeń przed swoim Panem. Życie pozostaje w bliskim związku z godnością ludzkiej osoby. Stąd troska o pełne dobro ludzkiej osoby zawiera w sobie dbałość o życie. Życie jest nie tylko jego osobistym dobrem, ale służy całej ludzkiej społeczności (por. KKK 2288; EV 52). W porządku doczesnym można mówić o nim jako o „summum bonum”¹⁰. Równocześnie ludzkie życie ma wartość eschatologiczną i zbawczą. Podczas ziemskiej egzystencji decyduje się wieczny los człowieka. Naruszenie jego integralności może wiązać się z zagrożeniem dla danej człowiekowi szansy zbawienia.

W ścisłym związku z życiem stoi dar zdrowia. Obowiązek troski o zdrowie wpływa nie tylko prawdy o stworzeniu człowieka, ale także z dogmatu Wcielenia. Chrystus przyjął ludzkie ciało. W ten sposób poświadczył i podniósł jego

¹ Por. *O obowiązkach religijnych w czasie wakacji*, w: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 355; K.Wojtyła, *Pamiętaj, abys dzień święty święcił*, List Pastorski na Wielki Post, w: *Nauczyciel i Pasterz*, Rzym 1987, s.575; R.Bleistein, *Die Zukunft des Wellttourismus*, w: PI XVIII, 1981, s. 17; J.Majka, *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s. 166n; F.A.Wagner, *Das Recht auf freie Zeit ist ein Menschenrecht*, w: PI XXI, 1985, s.65-68.

² *Rozważania o etyce pracy...*, s.167-168.

³ 17 listopada 1921r., art. 2 (*Odpoczynek tygodniowy*, w: E.J.Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1982, s.359).

⁴ Przyjęta przez ONZ 10 grudnia 1948 roku w Paryżu. Cyt. za tekstem polskim umieszczonym w: Jan XXIII, *Encyklika Pacem in terris*, Paris 1964, s.173-181.

⁵ Uchwalona przez ONZ 20 listopada 1959r., w: E.J.Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1982, s.119, zasada 4 i 7.

⁶ O prawie odpoczynku zwierząt mówią teksty biblijne. Np. „Sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestasz pracy, aby odpoczął twój wół i osioł...” (Wj 23,12; por. też Wj 20,10). *Światowa deklaracja praw zwierząt* uchwalona przez UNESCO 15 października 1978r. w art. 7 stwierdza: "Każde zwierzę pracujące dla człowieka ma prawo do rozsądnego ograniczenia czasu i intensywności pracy, do właściwego wyżywienia i wypoczynku" (cyt. za R.Opoka-Wójtowicz, W.Rozwadowska, Z.Wróblewski, *Poradnik ekologiczny*, Lublin 1993, s.80.).

⁷ Por. K.Wojtyła, *Pamiętaj, abys dzień święty święcił...*, cyt. List, s.575.

⁸ Por. Cz.Bartnik, *Ręka i myśl*, Katowice 1982, s.223.

⁹ Por. S.Olejnik, *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1969, t.1, s.286; H.D.Engelhardt, *Umweltfaktoren und Krankheitsbedingungen*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1979, Bd.2, s.61.

¹⁰ H.D.Engelhardt, dz.cyt., s.61.

godność. Przez fakt zmartwychwstania potwierdził On ponownie wartość ciała ludzkiego. Jak obiecał, to ciało będzie miało udział w Jego zmartwychwstaniu i życiu wiecznym. Syn Boży podczas swej ziemskiej działalności sam wykazywał troskę o ludzkie zdrowie, odwiedzając i uzdrawiając chorych¹¹. Toteż na człowieku spoczywa moralny obowiązek dbałości o swe ciało, jego prawidłowy i zdrowy rozwój oraz o szeroko rozumianą fizyczną kulturę¹².

W momencie wystawienia na szwank życia bądź uszczerbku zdrowia człowieka, zagrożone zostają inne ludzkie dobra. Sama obserwacja mówi, że człowiek niepełnosprawny nie może w pełni korzystać ze wszystkich możliwości swej egzystencji. Co więcej, zagrożona jest ludzka społeczność. Każdy człowiek swym życiem i siłami ma służyć bliźnim. Społeczeństwo oczekuje od niego, że będzie spełniał przypadające nań funkcje i nie stanie się obciążeniem dla drugich. Prawo zatem do odpoczynku trzeba widzieć w szerszym społecznym kontekście. Odpoczynek jest jednym z czynników, który zabezpiecza ludzkie życie i zdrowie. Wolny czas stwarza przestrzeń do ich spokojnego i prawidłowego rozwoju. Oba mają swoje znaczenie w realizacji dóbr społeczeństwa jako całości.

Jak zaznacza moralista St.Olejnik, obowiązek celu implikuje obowiązek środków¹³. W rozważanym przez nas wypadku celem jest zachowanie życia i utrzymanie właściwego stanu zdrowia jako istotnych darów naturalnych posiadanych przez człowieka. Czas wolny i odpoczynek się tu narzędziami, dzięki którym następuje konieczna regeneracja sił. Mówiąc inaczej, środkami do zachowania darów wyższego rzędu¹⁴.

Naturalne prawo człowieka do odpoczynku tłumaczone jest na kartach Pisma Świętego. Już na początku Biblia przynosi nakaz odpoczynku w siódmym dniu (Wj 20,9-10). Motywem jest naśladowanie samego Boga, który sześć dni pracował a w siódmym odpoczął po trudzie stwarzania (Wj 20,11; por. Rdz 2,2). Przykazanie Boże przydzielało to prawo nie tylko wolnym Izraelitom ale także ich niewolnikom i cudzoziemcom przebywającym pośród nich (Wj 20,10; 23,12). Było ono obwarowane surowymi sankcjami (por. np. Wj 31,15; Lb 15,32-36). Naród Wybrany przestrzegał go z ogromną surowością, tak że z biegiem czasu zagubił istotny cel tegoż prawa. Stało się to przedmiotem licznych sporów jego przywódców z Chrystusem. Jezus musiał na powrót ukazywać właściwy sens przykazania szabatowego spoczynku (por. np. Mk 2,24-28; Łk 6,1-11; 13,10-17).

Chrystus zdaje się potwierdzać prawo do czasu wolnego i odpoczynku. Ewangelia ukazuje Go, jak zachęca uczniów: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!”. Ewangelista dodaje, iż uczniowie byli tak zaabsorbowani kontaktami z ludźmi, że brakowało im czasu na posiłki (Mk 6,31). Domyślamy się, iż potrzebowali oni chwili czasu wolnego, by oderwać się od obciążeń codziennego dnia. Zdarzenie to ujawnia dobroć i humanitaryzm Zbawiciela, pamiętającego nawet o tak prostych ludzkich potrzebach.

W wielu innych miejscach czytamy, że sam Chrystus oddalał się na miejsca pustynne (np. Mt 14,13; Łk 4,42). Według świadectw Ewangelistów, czynił to regularnie. Odejście na miejsce odosobnione wiązało się z modlitwą na samotności (np. Mk 1,35; Łk 5,16). Zdarzenia te każą nam przypuszczać, że podyktowane to było także potrzebą odprężenia i nabrania sił do dalszej działalności ewangelizacyjnej. Nie chodziło tu jednak wyłącznie o fizyczne wytchnienie. Modlitwa i medytacja stawała się dla Chrystusa odpoczynkiem duchowym. Syn znajdował swój odpoczynek w Ojcu. Droga Zbawiciela wyznaczyła prawa i obowiązki chrześcijan.

Wypowiedzi na temat prawa do wolnego czasu i odpoczynku przewijają się w społecznej nauce Kościoła. Kwestia ta zyskała szczególny rozgłos w epoce szybkiego rozwoju industrialnego. Stała się ona jedną z odpowiedzi na narastający wyzysk pracowników. Nie znaczy to jakoby nie pojawiała się we wcześniejszych okresach historii. Świadectwem czynnej troski Kościoła o prawa pracujących, zwłaszcza obciążonych pracą pańszczyźnianą, była rosnąca liczba świąt kościelnych. Dawały one wolne chwile nie tylko celem poświęcenia ich Bogu, lecz także dla fizycznego odpoczynku, dla życia osobistego i rodzinnego. Łączyły one zatem w sobie cele religijne i socjalne (por. KKK 2184 i 2187)¹⁵.

Leon XIII w słynnej społecznej encyklice *Rerum novarum* zwrócił uwagę na prawo robotników do godziwego odpoczynku. Powinno być ono zapewnione w każdej umowie między pracodawcą a pracownikiem. Według papieża każda umowa nie zawierająca tego elementu byłaby niegodziwą (RN 33). O prawie człowieka do odpoczynku i jego potrzebie pisał Jan XXIII w Encyklice *Mater et Magistra*. Wskazał on na konieczność okresowego odrywania się od pracy celem zabezpieczenia zdrowia, regeneracji sił, odprężenia psychicznego oraz rozrywki. Papież podkreślił też potrzebę odpowiedniego czasu poświęconego dla rodziny (MM 250 i 251).

Rozważaną kwestią tą krótko, acz dobitnie zajął się Sobór Watykański II. Wszyscy pracownicy powinni „dysponować wystarczającym odpoczynkiem i czasem wolnym, tak, by mogli poświęcać się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu. Przede wszystkim powinni znajdować sposobność swobodnego rozwijania tych sił i uzdolnień, których być może nie mogą doskonalić w pracy zawodowej” (KDK 67). Wypowiedź ta zwraca

¹¹ Por. List Pastorski Episkopatu Polski *O zagrożeniach zdrowia i sportu*, Jasna Góra, 30 listopada 1990r.

¹² *O ducha Ewangelii we współczesnej kulturze*, w: *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972-1979*, Kraków 1985, t.1, s.440, n.27.

¹³ *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1969, t.1, s.278.

¹⁴ Por. J.Czekański, *Wykorzystanie czasu wolnego jako problem moralny*, Lublin 1974, mps., s.33.

¹⁵ Dekret Grzegorza IX z 1234 r. dawał ok. 85 dni w roku wolnych od pracy, razem z niedzielami. W wiekach XIII-XVI w poszczególnych diecezjach, zgodnie z partykularnym ustawodawstwem zdarzało się, że było więcej niż 100 dni wolnych od pracy (za K.Rahner, *Theologische Bemerkungen zum Problem der Freizeit*, w: *Schriften zur Theologie*, Einsiedeln-Zürich-Köln 1960, Bd.4, s.463).

uwagę nie tylko na osobiste uprawnienie do dysponowania wolnym czasem, ale sugeruje, iż odpowiednie instytucje powinny umożliwić pracownikom realizację ich prawa.

Do soborowych wypowiedzi nawiązuje Katechizm Kościoła Katolickiego. Czyni to w kontekście trzeciego przykazania Bożego i święcenia dnia Pańskiego. Czas wolny i odpoczynek widzi on również wśród praw ludzi pracujących i wszystkich obywateli. Winny go gwarantować publiczne władze. Odpowiedni czas wolny stoi u podstaw realizacji innych, wskazanych już ludzkich praw do godnego rozwoju osobistego i społecznego, lecz przede wszystkim zapewnia przestrzeń do urzeczywistnienia podstawowych religijnych wolności (nn. 2184, 2187 i 2188)¹⁶.

Problem niejednokrotnie porusza Jan Paweł II. W Encyklice O pracy ludzkiej, do pracowniczych uprawnień zalicza on świadczenie w postaci odpowiedniego kwantum wolnego czasu. Należy doń prawo do odpoczynku „co siódmy dzień”, jak też dłuższego - urlopu (LEx 19 i 25). W Encyklice *Centesimus annus* papież domaga się gwarancji respektowania rytmu czasu pracy i odpoczynku, tak, by nie przynosił on uszczerbku człowiekowi (n.15). Do sprawy tej Jan Paweł II powraca w szeregu swoich przemówień. W wypowiedzi na forum ONZ, powołując się na prawo naturalne oraz Boże Objawienie, wskazuje on na niezbywalne uprawnienie człowieka do odpoczynku i rozrywki¹⁷. Przemawiając do robotników w Katowicach zaliczył odpowiedni odpoczynek do ludzkich powinności¹⁸. W innych wystąpieniach, papież podkreślał konieczność ciszy i odprężenia celem regeneracji sił¹⁹ oraz domagał się bezwzględnego poszanowania tego prawa²⁰.

Zauważyć można, że początkowo kościelne wypowiedzi łączyły uprawnienie do wolnego czasu z kwestią godziwego odpoczynku po pracy. Kładły więc większy nacisk na prawo do regeneracji sił pracownika. Sprawą zawsze istotną było zapewnienie odpowiedniego czasu dla święcenia dnia świętego, a co za tym idzie dla całej sfery życia religijnego. Późniejsze wystąpienia coraz większy akcent kładły na dobra czasu wolnego, które mogą stać się udziałem odpoczywającego. Wiązały zatem kwestię z prawem człowieka do kreowania wyższego rzędu wartości w sferze jego życia osobistego, rodzinnego i społecznego.

Prawidłowa realizacja prawa do odpoczynku wiąże się z poszanowaniem innych praw w dziedzinie etyki pracy. Do takich należy sprawiedliwa zapłata pracownikom. Pozwoli to na uniknięcie konieczności podejmowania przez nich dodatkowego zawodu celem godziwego utrzymania siebie samego i własnej rodziny²¹. Jeśli ojciec rodziny otrzyma wystarczającą zapłatę, w wielu wypadkach nie będzie konieczna zawodowa praca kobiet. Będą one miały więcej czasu dla pełnienia i tak już wystarczająco absorbujących domowych obowiązków i nie zostaną obciążone ponad siły²².

W epoce, w której czas wolny często wiązany jest z turystycznymi wyjazdami na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie ludzkiego prawa do swobodnego poruszania się. Ruch turystyczny zaliczany jest do jednej z kategorii ludzkich migracji. Tak też traktują go kościelne dokumenty.

Powszechna deklaracja praw człowieka stwierdza: „Każda osoba ludzka ma prawo do swobodnego poruszania się i do swobodnego wyboru miejsca zamieszkania w granicach swego państwa... do opuszczenia jakiegoś kraju, również rodzinnego oraz do powrotu”²³. Międzynarodowa konferencja WTO w Manili przypominała uprawnienie każdej osoby do podróżowania, jak również kształtowania własnego turystycznego urlopu. Skierowała ona apel do rządów świata o poszanowanie tychże wolności²⁴.

Jednym z najważniejszych, współczesnych dokumentów, rozwijających naukę Kościoła na temat ludzkich migracji stała się Konstytucja Apostolska Piusa XII *Exul familia*²⁵. Instrukcja Kongregacji Biskupów *De pastoralis migratorum cura*, nawiązując do przytoczonej Konstytucji poucza: „Władza publiczna niesłusznie odmawiałaby prawa osobie ludzkiej, gdyby przeciwstawiała się, lub czyniła przeszkody w emigracji lub imigracji” (n.7)²⁶. Prawo każdego człowieka do migracji potwierdzali czasach współczesnych kolejni Papieże²⁷.

¹⁶ Por. też. *Chrześcijanin w pracy zawodowej*, w: *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972-1979*, t.2, s. 459, n.50.

¹⁷ Por. np. Orędzie do ONZ w Nowym Jorku, 2 października 1979 r., w cyt.: *Dokumenty Nauki Społecznej...*, t.2, s.93, n.13; por. Homilia podczas nabożeństwa maryjnego, Katowice 20 czerwca 1983r., tamże, s. 328.

¹⁸ Por. tamże, s.327.

¹⁹ Homilia na Mszy św. w Monterey (USA), 17 września 1987 r., w: *Der Apostolische Stuhl 1987. Vollständige Dokumentation*, Köln 1982(1984), s.1094.

²⁰ Por. Spotkanie z robotnikami w Porto, 15 maja 1982, w cyt.: *Dokumenty nauki społecznej...*, t.2, s.273.

²¹ Domagał się tego już Leon XIII w Encyklice *Rerum novarum*, nn. 4 i 34; por. *Powszechna deklaracja praw człowieka*, n.23, § 3.

²² Por. Jan Paweł II, *Świat pracy w Kościele*, przemówienie podczas audiencji 20 kwietnia 1994r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 15(1994)8, s.37. Papież mówi o poszanowaniu dla wartości domowej pracy kobiet, mającej znaczenie dla dobra całego społeczeństwa.

²³ Cyt. tekst, art. 13.

²⁴ Odbyła się od 12-25 września 1980r. Cyt. za R.Bleistein, *Die Zukunft des Welttourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.17-18. Autor był uczestnikiem konferencji.

²⁵ Z 1 sierpnia 1952r., AAS 44(1952)649-704.

²⁶ Z 22 sierpnia 1969r., tekst polski w: PPK, 1970, t.2, s.175-244.

²⁷ Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 45; *Pacem in terris*, 25 i 106; Paweł VI, *Octogesima adveniens*, 17; Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 23.

Wymienione dokumenty koncentrują się przede wszystkim na ruchach ludnościowych związanych z poszukiwaniem pracy. Nie wspominają wprost problemów turystyki. Jednakże prawo do swobodnej turystyki jest jedną z konsekwencji ogólniejszego uprawnienia do migracji, wykładanego przez katolicką naukę społeczną. Tak sformułował kwestię II Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego²⁸. W podobny sposób komentował ją G. Arrighi, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej na wspomnianym już Światowym Kongresie WTO w Manili. Autor wyprowadza je, z ogólnego prawa do wolnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania zarówno w kraju, jak i za granicą. Powołuje się na wypowiedzi Jana Pawła II²⁹. Taki wniosek nasuwa i usprawiedliwia rozwiązanie dokonane przez Stolicę Apostolską. Mianowicie powierzyła ona wspólną troskę duszpasterską o podróżujących morzem i powietrzem, migrantów, uchodźców i turystów jednej Radzie ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych³⁰.

W kontekście przytoczonych kościelnych wypowiedzi za łamanie podstawowych ludzkich praw należy uznać uniemożliwienie lub ograniczenie możliwości turystyki z powodów politycznych. Przypadki takie mają miejsce zwłaszcza w krajach, gdzie panują totalitarne reżimy. Mimo demokratycznych przemian dokonujących się we współczesnej epoce, ciągle istnieją przykłady budowania „żelaznych kurtyn” i tworzenia z rodzinnego kraju „więzień”³¹. Cytowana Instrukcja De pastoralii migratorum cura dopuszcza ograniczenie tego prawa jedynie „z poważnych i prawdziwych racji dotyczących dobra wspólnego” (n.7). Może dziać się to np. w wypadku gdy wraz z ruchem turystycznym rodzi się niebezpieczeństwo przestępczości, przenoszenia chorób, nielegalnego handlu czy też masowego podejmowania przez przybyszów pracy „na czarno”. W takich wypadkach władza nie powinna stosować jedynie arbitralnych ograniczeń ruchu turystycznego, lecz poszukiwać innych legalnych środków kontroli, stojących na straży wspólnego dobra.

Prawo do podróżowania wymaga, by odpowiednie władze stwarzały roztropne warunki do wyjazdu oraz przyjęcia podróży. W końcowym dokumencie II Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego czytamy: „Zważywszy iż turystyka jest ludzkim prawem, trzeba pracować by to prawo było dostępne dla tych, którzy dotąd są go pozbawieni, albo w praktyce nie mogą z niego korzystać”³². Równocześnie rodzi się zobowiązanie dotyczące zarówno rządowych jak i pozarządowych organizacji, by pomagały wszystkim osobom w korzystaniu z ich prawa. Obarcza ono wszystkie osoby, na których terytorium przybędą turyści, troską o tworzenie gościnny. Chryścijanie wyprowadzają ten obowiązek z Chrystusowych słów: „Byłem przybyszem a przyjęliście mnie... Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,35 i 40).

2. Rozumne i wolne podejście do wolnego czasu

Pojęcie wolnego czasu już w swej słownej warstwie kojarzone jest z uwolnieniem od konieczności pracy. Potwierdza to życiowa obserwacja. „Czas uwolniony” pojmowany jest jako odrzucenie ciężących na człowieku obowiązków. Gdy śledzimy pilnie ludzkie zachowania w wolnym czasie narzuca się kolejny wniosek. Wiele osób, wraz z obowiązkiem pracy w chwilach tych porzuca normy moralne, czując się „duchowo wyzwolonym”. Zauważa się, że człowiek szczególnie w tym czasie ulega bezmyślności. Wyłączenie procesu osobistego, twórczego myślenia otwiera go na wpływy zła³³.

H. Rotter zauważa słusznie, iż wolny czas nie może być rozumiany jedynie jako czysty wynik wolności. Jak dodaje on, wolność „manifestuje się w tym, co może przynieść sens naszemu życiu”³⁴. Wolny czas nie jest jedynie oderwaniem się od koniecznych obowiązków. Tym bardziej nie można rozumieć go jako chwili rozstania się z moralnymi zasadami, lecz przeciwnie, ma on być w sposób pozytywny napełniany przez człowieka i stawać się obszarem realizacji dobra. Wolny czas winien służyć budowaniu jego człowieczeństwa w wymiarze osobistym i społecznym. To zaś wymaga z jego strony właściwych wyborów. Przed kryterium wolności we wszelkich decyzjach człowieka musi stanąć kryterium prawdy i dobra (por. VS 64). Oznacza to, że każde jego działanie musi kierować się prawdą odkrytą przez ludzki rozum. Ludzka wolność w tej dziedzinie życia ma stawać się rozumną wolnością.

Jak w każdej sferze życia tak i w wolnym czasie człowiek pozostaje istotą rozumną. Jan Paweł II, przemawiając do pracowników turystyki zwrócił uwagę, iż zarówno homo faber, jak i homo ludens zawsze powinien pozostawać homo sapiens³⁵. Człowiek pracujący, odpoczywający, podczas rozrywki i turystyki winien postępować w rozumny sposób.

²⁸ *Documento finale*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.141.

²⁹ *Kirche und Tourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.21; por. cyt. *Orędzie do ONZ*, tamże, s.93, n.13.

³⁰ Wcześniej była to Papieska Komisja Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych.

³¹ Kraje totalitarne chcąc utrudnić ruch ludności, stawiają bariery przepisów, które poważnie utrudniają bądź w praktyce uniemożliwiają obywatelom opuszczenie swego kraju, a nawet swobodne poruszanie się po własnym państwie. Np. przepisy paszportowe, wizowe, celne, walutowe.

³² Cyt. *Documento finale*, s.141.

³³ Por. D. Emeis, *Theologische Perspektiven zur Sinngebung und Gestaltlung der Freizeit*, w: *Lebendige Seelsorge* 38(1987)2, s.82.

³⁴ *Freizeit und Sinnfrage*, w: *Freizeit wofür?*, Düsseldorf 1973, s.141.

³⁵ *Promuovere il turismo servendo il bene dell'uomo*, 27 settembre 1982, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, 1982, vol. V,3, s.610; por. R. Bleistein, *Die Zukunft des Welttourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.14.

Także i tu, a może szczególnie tu zasada rozumnego działania stoi u podstaw wolnych wyborów³⁶. Tylko taki sposób działania zapewni właściwy sens ludzkiemu życiu i uchroni człowieka przed wejściem na drogę zła.

Sobór Watykański II, analizując charakterystyczne trendy współczesności, zwracał uwagę, iż wielu ludzi pod pozorem wolności „odrzuca wszelką zależność i lekceważy konieczne zasady”. Z kolei uczył wszystkich odpowiedzialnych za wychowanie, aby starali się urabiać ludzi miłujących autentyczną wolność, „...a zatem ludzi, którzy by własnym sądem rozstrzygali problemy w świetle prawdy, działali z poczuciem odpowiedzialności i usiłowali podążać za wszystkim, co prawdziwe i sprawiedliwe...” (DWR 8; por. KDK 9). Poważnym zadaniem jest dziś formowanie ludzkich zachowań w czasie wolnym, tak by cechowały się one autentyczną wolnością. Drogą do tego jest posłuszeństwo Bożym zasadom moralnym. Zabezpieczają one prawdziwe dobro człowieka w wymiarze osobistym i społecznym.

Bóg w akcie stwórczym uczynił wszystko swą mądrością. Stwórca ukształtował świat w całej jego kosmicznej harmonii, tak by dobrze służył człowiekowi³⁷. Także i Jego spoczynek, jako dokończenie dzieła stwarzania, stał się wyrazem mądrości Bożej, dopełniając ową harmonię stworzenia. Człowiek naśladuje Boga zarówno w Jego pracy, jak i odpoczynku po pracy. Oba ludzkie akty stają się wyrazem ludzkiej mądrości odwzorowującej działanie Stwórcy.

Roztropne spojrzenie na życie każde dostrzec ograniczoność ludzkich sił. Cały styl życia powinien charakteryzować się umiejętną gospodarką darami Bożymi: życiem jako takim, energiami witalnymi i zdrowiem, by przynosiły one jak najwięcej korzyści osobistych i społecznych. Wymagają one zarówno ochrony, jak i stałego wzmocnienia. Tu jedną z pomocy staje się wolny czas - przestrzeń rekreacji³⁸.

W czasach szybkiego rozwoju industrialnego, często związanego z nadmiernym wykorzystywaniem ludzkich sił pojawił się z całą ostrością problem wolnego czasu pracowników. Dążenie do osiągnięcia właściwej ilości tegoż czasu, stało się jednym z elementów walki o pełną wolność pracowników. Pracodawcy, nawet jeśli nie uczynili tego z potrzeby troski o pełne dobro osobowe pracowników, lecz tylko chcąc chronić ich siły fizyczne jako „narzędzia pracy”, doprowadzili do poszerzenia ilości wolnego czasu. Proces ten stał się wynikiem badań nad racjonalnością pracy, a więc odzwierciedlał rozumne działania ludzkie.

Dziś na czoło wysuwa się inna kwestia: jak spożyć produkty pracy i jak spędzić wolny czas, by stał się on przestrzenią prawdziwego rozwoju człowieka. Akcent problemu przesunął się w innym kierunku. Człowiek dysponując odpowiednią ilością wolnego czasu staje przed problemem rozumnego wyboru propozycji jego spędzenia. Jego wolność manifestuje się w sferze wewnętrznych, suwerennych wyborów.

Kwestię poruszył III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego. W swym końcowym dokumencie wskazał konieczność wychowania człowieka do duchowej dojrzałości, która pozwoli mu z możliwości dawanych przez wolny czas dobrze i słusznie wybierać³⁹. W tym duchu wyrażał się już II Kongres, zachęcając do chrześcijańskiego krytycyzmu w ocenie form współczesnego turystyki i wyzwalania „nowego świata turystyki z jego rozmaitych dwuznaczności”⁴⁰. Chrześcijanin powinien zajmować świadomą i odpowiedzialną postawę wobec rosnącej ilości wolnego czasu. Kształtować go w oparciu o rozumne zasady oświecone prawdą Ewangelii. Ma on dążyć do zrozumienia jakie miejsce czas ten ma zająć w jego życiu⁴¹. Czas wolny winien zatem otwierać człowieka ku rozumnym drogom jego bytu. Nie może on ulegać ślepych popędów i poddawać się manipulacjom ze strony otoczenia. Także i w tej dziedzinie życia powinien on wiedzieć co chce robić i do jakiego celu zdąża, w sposób rozumny kształtując własną egzystencję⁴².

Jak się wydaje, postulat korzystania z rozumnych ocen w sferze wolnego czasu staje się szczególnie aktualny we współczesnej epoce. Poprzednie wieki cechowała dość stabilna tradycja. Miała ona ustalone formy spędzania wolnego czasu. Były one związane z religijnym świętowaniem, oraz odpoczynkiem w gronie rodziny i przyjaciół. Współczesność przynosi dużą różnorodność propozycji spędzania wolnego czasu. Ze względu jednak na nowoczesne możliwości oddziaływań, moralna ocena wielu z nich staje się coraz bardziej skomplikowana. Istnieje niebezpieczeństwo zakamuflowanych technik manipulacyjnych o dużej sile oddziaływania. Pośród nowoczesnych form, które mogą przyczynić się do większego niż dawniej ubogacenia człowieka, znajduje się niestety wiele atrakcyjnych ale niezgodnych z chrześcijańskimi normami moralnymi. Odpoczynek częściej odbywa się poza własnym środowiskiem, co sprzyja brakowi tradycyjnej kontroli ze strony bliskiego otoczenia. Wszystkie wymienione sytuacje wymagają od człowieka większej odpowiedzialności osobistej i roztropnego ustosunkowania się do ofert wolnego czasu. Słusznie zauważa A.Koprowski, iż sytuacje te wymagają od człowieka „refleksji na miarę swego człowieczeństwa”: głębszego zastanowienia nad otaczającą rzeczywistością, uzupełniania i poszerzania horyzontów myślowych oraz wyzwiania się z postaw bierno-konsumpcyjnych nacechowanych bezmyślnością. Jest to poniekąd, jak

³⁶ Por. T.Geus, *Frei-Zeit oder Leer-Zeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.18.

³⁷ Por. J.Majka, *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s.84.

³⁸ Por. B.Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna szczegółowa*, Poznań 1963, t.3, s.194; J.Czekański, *Wykorzystanie czasu wolnego jako problem moralny*, Lublin 1974, mps., s.23.

³⁹ *Schlussdokument*, w: PI XXI, 1985, s.62, n.12.

⁴⁰ *Documento finale*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.145.

⁴¹ Por. K.Wojtyła, *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. List Pastorski na Wielki Post*, Kraków, 2 lutego 1975r., w: *Nauczyciel i Pasterz*, Rzym 1987, s.577.

⁴² Por. E.Golomb, *Die Freizeit*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1969, Bd.4, s.401.

wyraził się cytowany autor, ciągle odnajdywanie siebie i swojej podmiotowości⁴³. Trafne jest spostrzeżenie G.Totiego, iż zadaniem współczesnego człowieka nie powinno być tylko ulepszanie „broni do zabicia wolnego czasu”, udoskonalanie urządzeń do rozrywki, ale „przywrócenie czasowi jego znaczenia przez przekształcenie go w czas świadomości”⁴⁴. W myśl autora istotny problem to „wyzwolenie wolnego czasu”⁴⁵.

D.Emeis rozpatrując moralną problematykę wolnego czasu, wskazuje na konieczność kształtowania w człowieku swoistej postawy kontemplacyjnej. Polega ona na ciągłym wnikaniu w sens swojego bytu i własnego „ja”⁴⁶. Przeżywając ten czas człowiek powinien zawsze podejmować ocenę motywów i skutków swych działań. To z kolei wymaga od niego rozeznawania sytuacji, w jakich się znalazł. Chrześcijanin dokonuje owego rozważania w świetle ewangelicznych zasad, które stają się dla niego trwałym punktem moralnych odniesień. Sam wolny czas, jeśli zostanie pojęty we właściwy sposób, sprzyja postawie kontemplacyjnej. Dystansując od codzienności otwiera przestrzeń dla spokojnych przemyśleń, odzyskiwania zagubionych treści życia i duchowej harmonii⁴⁷. Otwiera on przed człowiekiem szansę zdobywania mądrości życia, która jest umiejętnością spojrzenia na codzienność z pewnego dystansu i uchwycenia związku między tym, co było w przeszłości, dzieje się teraz i nastąpi w przyszłości.

Przejawem rozumnego działania człowieka jest odkrywanie właściwej hierarchii wartości. W wolnym czasie, tak jak i w innych dziedzinach życia, trzeba mieć na uwadze istotne dobra porządkujące całą ludzką egzystencję. Nie chodzi jedynie o odrzucenie zła lecz wybór tego co stanowi większe dobro. Właściwie ustawiona hierarchia wartości na obszarze ludzkiego odpoczynku winna uwzględniać nie tylko ukierunkowanie na zaspokojenie potrzeb, nie tylko odprężenie i wypoczynek w sensie fizycznym, ale prowadzić do osiągnięcia dóbr, które sprawiają, że ludzka egzystencja napędza się sensem⁴⁸.

Najwyższym dobrem zdolnym w pełni ubogacić człowieka jest sam Bóg. Wszystkie dążenia ludzkie mają ostatecznie prowadzić ku Niemu. Uznanie zależności całej egzystencji od Stwórcy jest źródłem mądrości i wolności człowieka (KKK 301). Biskupi polscy w swym liście O potrzebie czasu dla Pana Boga zwrócili uwagę, iż człowiek współczesny gubiąc się wśród wielości spraw życia, gubi kontakt z Bogiem. Zagraża to nie tylko jego życiu religijnemu, ale poniekąd godzi w sens jego egzystencji⁴⁹. Odrывая się od Boga, człowiek odcina się od źródła łaski i Najwyższego Dobra. Nie więc dziwnego, że pociąga to negatywne skutki w jego moralnym życiu. W rozumnie zaplanowanym wolnym czasie winno zatem znaleźć się miejsce na to co łączy człowieka z Bogiem i umacnia tę więź. Chrześcijanin ma w pamięci istotny i pierwszorzędnny cel „dnia siódmego” - dnia odpoczynku. Został on ustanowiony by zapewnić odpowiednią przestrzeń dla Bożego kultu.

Hierarchia wartości dóbr wolnego czasu musi brać pod uwagę dobro samego człowieka i jego godność. Chodzi tu zarówno o całą duchową sferę życia, jak i o jego fizys, o to co służy jego dobru doczesnemu i nadprzyrodzonemu⁵⁰. Nie może więc dojść do cenięcia wyżej dóbr materialnych od samego człowieka. Dla osiągnięcia ekonomicznych zysków wolny czas ludzki nie może być ograniczany, gdyż przyniesie to uszczerbek dla jego fizycznych sił, życia duchowego i religijnego. Człowiek musi strzec się przed wpływami współczesnej „cywilizacji wolnego czasu”, która chce ograniczyć jego odpoczynek jedynie do użycia i konsumpcji⁵¹. „Cywilizacja wolnego czasu” winna zatem uwzględniać priorytety „cywilizacji miłości”.

Człowiek sam ma być aktywnym twórcą kultury a nie jedynie obiektem jej oddziaływań. Dotyczy to w szczególności wolnego czasu. Bierny odbiór i poszukiwanie przyjemności nie może stanąć ponad dojrzałością ludzkiej osoby⁵². Jak trafnie wyrażają się autorzy, człowiek winien uczyć się zapanowywania nad czasem. To nie czas dyktuje sposób postępowania, ale człowiek sam selekcjonuje sposoby jego wykorzystania i nie ogranicza się jedynie do pasywnego odbioru⁵³. W ten sposób demonstruje on, że jest istotą rozumną i wolną.

Realizacja właściwej hierarchii wartości w życiu człowieka staje się źródłem harmonii i integracji całej jego egzystencji. Buduje jego właściwy sens. Jak zauważa E.Golomb, każda sfera ludzkiej aktywności: praca zawodowa,

⁴³ *Czas człowieka*, w: *Communio* 9(1982)3, S.44-46.

⁴⁴ *Czas wolny*, Warszawa 1963, s.213.

⁴⁵ Tamże, s.225.

⁴⁶ Art.cyt., s.82; autor opiera się na grze dwóch niemieckich słów: *besinnlich* (=namyślający się) - *beschaulich* (=kontemplacyjny).

⁴⁷ Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.27.

⁴⁸ Ein Arbeitspapier der Kommission 9 „Freizeit” des Zentralkomitees der Deutschen Katholiken, *Freizeit: Freiheit und soziale Bindung*, 15. Oktober 1977, w: *Kirche und Freizeit*, Düsseldorf 1979, s.126.

⁴⁹ Słowo Pastorskie Biskupów Polskich: *O potrzebie czasu dla Pana Boga*, Szczecin, 8 września 1974, w: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s.801-802; por. Słowo Biskupów Polskich do katechetów i katechetek, Szczecin, 8 września 1974, tamże, s.804.

⁵⁰ Por. J.Ozdowski, *Higiena pracy zawodowej i umysłowej wobec postulatów etycznych*, w: *Ateneum Kapłańskie*, 65(1962)2, s.166; H.D.Engelhardt, *Umweltfaktoren und Krankheitsbedingungen*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1979, Bd.2, s.62.

⁵¹ Por. K.Wojtyła, *Pamiętaj, abys dzień święty święcił*, cyt. List, s.576; A.Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.14.; R.Bleistein, *Die Zukunft des Welttourismus*, w: *PI XVIII*, 1981, s.8.

⁵² Por. III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego, cyt. *Schlussdokument*, s.62, n.13.

⁵³ A.Koprowski, *Kultura czasu wolnego*, w: *Ateneum Kapłańskie* 58(1975)2, s.237-238, J.Kościuch, *Czas nazwany i czas pusty*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.39.

zajęcia domowe, działalność społeczna, rozrywka, turystyka czy też urlop, mają swe własne miejsce w życiu człowieka, przewidziane w planie Stwórcy. Wzajemnie uzupełniają się i dopełniają. Przewartościowanie jednej z nich, a zaniechanie innych, powoduje dezintegrację życia. Nie sprzyja to dobru człowieka. Natomiast integracja wiedzie do rozwoju i otwiera drogę uświęcenia człowieka⁵⁴.

Poszukiwanie principów zgodnego zespolenia pracy i odpoczynku, czasu obowiązków i czasu wolnego - jak zauważa M. Walendowska - powinno stać się zadaniem moralnym. Nie można jej jednak budować na zasadzie prostego „mechanicznego porządku wynikającego z podziału dnia na godziny spędzane w pracy i poza pracą”⁵⁵. Owa zasada musi być tworzona w sferze wyższej -moralnej.

Teologia moralna wskazuje tutaj na cnotę eutrapelii. Słowo to nie znajduje odpowiednika w języku polskim. Eutrapelia polega rozumnym działaniu, które w żartach zabawie i odpoczynku szuka złotego środka i zachowuje szlachetny umiar. Postawa ta cechuje się dojrzałością w spojrzeniu na tę sferę życia. Zawsze powoduje się względem na osoby, miejsce i czasy. W radości pozwala znaleźć pewien stopień powagi. Cnota ta, kierując ludzkim postępowaniem podczas odpoczynku, nie pozwala na popełnianie w uczynkach oraz mowie czynów moralnie złych i szkodliwych. Każę ona tak kierować żartami, zabawą i wszelkimi innymi zachowaniami w czasie wolnym, by zachować duchową godność ludzkiej osoby⁵⁶.

Eutrapelię dopełniają inne cnoty moralne. J. Woroniecki wymienia tu: miłość bliźniego, uprzejmość, łagodność, cierpliwość, samoopanowanie, pokorę i sprawiedliwość⁵⁷. Odgrywają one rolę w godnym i odpowiadającym chrześcijańskim zasadom doborze sposobów spędzania wolnego czasu.

A. Auer, pisze o swoistej „dietetyce” życia. Polega ona na harmonijnym kształtowaniu różnych sfer ludzkiej egzystencji, jak też odniesień człowieka do jego otoczenia. Autor wymienia szereg funkcji życiowych mieszczących się zarówno w sferze wegetatywnej, jak i wyższych piętrach osobowości: regulację przemiany materii, kulturę jedzenia i picia, zrównoważenie między ruchem a spoczynkiem, czuwaniem i snem, pracą i czasem wolnym, ład w życiu uczuciowym itp⁵⁸.

Chrześcijanin tworzy ową harmonię swej egzystencji, odnosząc swe życie do Boga. Bóg w akcie stworzenia nadał całemu światu wewnętrzny ład i celowość. Odkrywając ten porządek, rozumnie ułożony przez Stwórcę, uznając go i podając się mu, zapewnia sobie szczęśliwe i zdrowe życie na tym świecie, a przede wszystkim dojście do ostatecznego celu swego bytu. Swe niezastąpione miejsce w tej harmonii życia zajmuje wolny czas. Należy on do Bożych darów. Bóg zaufa, iż człowiek, jako rozumne stworzenie, zagospodaruje go w sposób właściwy, zgodny z nadanym mu celem⁵⁹. Zatem ludzkie postępowanie w tym czasie nie może być nacechowane przypadkowością. Wolny czas nie jest nieładem, ale czasem rozumnie uporządkowanym i zaplanowanym⁶⁰. Podobnie jak inne chwile życia ma swe cele służące człowiekowi zarówno w jego doczesności, jak i drodze ku wiecznemu przeznaczeniu.

Jak w każdej dziedzinie ludzkich wyborów, tak i tutaj konieczna jest postawa ascezy. Pozwala ona na kształtowanie wewnętrznej wolności, i zachowanie ludzkiej godności, sprzyja pełnemu osobowemu rozwojowi, wbrew czynnikom, które na polu wolnego czasu chciałyby ograniczyć człowieka⁶¹. Kształtuje ona postawę rozumnego umiaru. Umożliwia on chrześcijaninowi trwanie w duchowej wolności dziecka Bożego. Sprawia, że na obszarze wolnego czasu nie tylko panuje on nad swymi czynami, ale nie pozwala, by czas ten oderwał go od obowiązków religijnych, rodzinnych lub społecznych. Człowiek nie traci wówczas z oczu właściwych celów swego życia. Nie dochodzi do sytuacji, w których odpoczynek, rozrywka bądź zabawa stają się celami samymi w sobie.

Rozumność ludzkich czynów stawia wobec wolnego czasu postulat kreatywności. J. Koścuch zauważa, że problemem współczesnego człowieka jest coraz częściej nie tyle sam czas stojący do wolnej dyspozycji człowieka ile nieumiejętność wyboru i decyzji co do jego postępowania. Jest to więc jakaś ułomność rozumnych władz człowieka. Nie wiedząc co wybierać, człowiek nie wybiera nic. Pozostaje więc beczynność i pustka. Autor rozróżnia między „czasem nazwanym”, który cechuje się pewnym stawianiem, napełnianiem się sensownymi treściami i „czasem pustym”, naznaczonym brakiem twórczości, który w ostateczności jest bezsensem⁶².

W sposób dobitny wyraził się na ten temat Jan Paweł II, cytując słowa poety C.K. Norwida: „Odpocząć... to znaczy począć na nowo”. Czas ten jest kreowania nowych wartości w ludzkim życiu osobistym i społecznym. Co więcej,

54 Art.cyt., s.403.

55 *Paradoksy czasu wolnego*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.25.

56 Św. Tomasz, *Summa theologica*, 2-2, 168, art.2; Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.38.

57 *Katolicka etyka wychowawcza. Etyka szczegółowa*, Kraków 1986, t.II/1, s.417-418.

58 *Ethos der Freizeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.39-40.

59 Por. A.L.Szafrański, *Kairologia*, Lublin 1990, s.83.

60 Por. M.M.Dias, *Niedziela dniem żywotności Kościoła i miłości*, w: *Communio* 15(1995)3, s.113. Autor pisze o niedzieli, która nie może być „dniem spędzonym w nieładzie”.

61 Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.34-35.

62 *Czas nazwany i czas pusty*, art.cyt., s.36-38.

budowania wartości otwierających człowieka ku sferze nadprzyrodzonej, ku jego ostatecznemu wypełnieniu⁶³. G.Arrighi, komentując problematykę współczesnej turystyki, podkreślił, że wolny czas nie jest formą pasywności, ale także tutaj człowiek uczy się jak być człowiekiem i być dla innych. Czas ten staje się zatem momentem kreowania jego osobowości⁶⁴.

Ostatecznie można za S.Olejnikiem mówić o postulatcie wprowadzania w ludzki czas wolny miłości Boga i rozumnie pojętej miłości człowieka - ukierunkowanej ku sobie samemu i bliźnim⁶⁵. Czas ten jest jednym z odcinków ziemskiego życia, przez które człowiek realizuje swoje powołanie i zdąża do wiecznego celu. Każdy moment ludzkiej egzystencji decyduje o wiecznym losie i jest krokiem ku ostatecznemu wypełnieniu. Weryfikuje się w nim miłość do Boga i bliźnich, która ma istotne znaczenie w historii ludzkiej drogi. Trzeba więc umieć „dać go” nie tylko sobie, ale Bogu i drugiemu człowiekowi - rodzinie i społeczeństwu.

3. Miara czasu wolnego

Rozumne zagospodarowanie wolnego czasu, szczególnie cnota **eutrapelii** postulują poszukiwanie właściwej miary w korzystaniu z wolnych chwil. Cz.Bartnik mówi to o wypracowywaniu właściwej ekonomii czasu⁶⁶. Zagadnienie można ująć w dwóch aspektach. Najpierw jest to sprawa godziwej ilości wolnego czasu przyznanego człowiekowi przez prawo. Drugą kwestią jest to, czy człowiek sam zechce skorzystać z danych mu możliwości i w swoim osobistym życiu będzie nimi gospodarował w sposób przynoszący prawdziwe korzyści. To zaś zależy od jego własnych, roztropnych decyzji. Słusznie więc zauważa J.Sieg, iż proste zwiększanie czasu wolnego nie oznacza rzeczywistego postępu ku cywilizacji wczasowej. Stwarza jedynie możliwości prawne⁶⁷. Jeśli przyjmiemy, iż nazwana przez autora „cywilizacja wczasowa” nie ma znaczenia pejoratywnego, to wówczas będziemy się zastanawiać w jakiej proporcji do czasu obowiązkowych zajęć należy układać czas odpoczynku, by ten służył jak najlepiej osobowemu dobru człowieka.

Mędrzec Pański Kohelet stwierdza: „Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem”. Następne wiersze księgi w obrazowy sposób przedstawiają różne momenty ludzkiego życia, które przewidział w swym planie Bóg. Człowiek nie może zmienić zamierzonego przez Stwórcę porządku (Koh 3,1 i nast.). Nawiazując do myśli natchnionego autora można zapytać, czy istnieje jakaś obiektywna miara dla ludzkiego odpoczynku, wpisana poniekąd w ludzką naturę. Stosując się do niej człowiek wypełni zamiary Boże, zapewniając sobie samemu dobro.

Wypowiedzi Kościoła i teologów moralistów dystansują się od podawania drobiazgowej odpowiedzi na ten temat, pozostawiając ustalenie szczegółów roztropności samego człowieka bądź kompetentnym instytucjom troszczącym się o społeczne dobro. Konkretnie rozstrzygnięcia zależą od wielu czynników wynikających z sytuacji miejsca i chwili. Zawsze jednak winny mieć na uwadze integralne dobro osoby ludzkiej (por. RN 32). Łatwiej jest określić obiektywną ilość czasu wolnego przysługującego człowiekowi, np. przerw w pracy bądź urlopów. Natomiast subiektywna miara może ulegać znacznym różnicowaniom. Zależy ona od indywidualnych cech i potrzeb człowieka. Wchodzi tu w grę jego wiek, płeć, ogólna kondycja fizyczna, skłonności organizmu itp.

Sobór Watykański II, mówiąc o pracownikach, stwierdza w ogólny sposób, iż powinni „dysponować wystarczającym odpoczynkiem i czasem wolnym” (KDK 67). Analogicznych sformułowań używa Katechizm Kościoła Katolickiego (n. 2184 i 2187)⁶⁸. Co jednak należy rozumieć pod słowem wystarczający. Jan Paweł II użył tu sformułowania „ludzki” czas pracy i wypoczynku (CA 15), wskazując, iż bliższą normą jest dobro ludzkiej osoby. Nie można więc potraktować człowieka w sposób „nie ludzki” czyli narzędny, jako maszyny wykonującej jedynie określone zadania. Co więcej, nie liczyć się z tym, że poza pracą posiada on jeszcze inne sfery życia, w których realizuje swoje człowieczeństwo.

Owa „wystarczająca” i „ludzka” miara musi wziąć pod uwagę w pierwszym rzędzie fizyczne i psychiczne siły człowieka. Już Leon XIII wskazywał, iż „praca codzienna nie powinna wykraczać poza liczbę godzin dozwoloną przez ludzkie siły” (RN 33). Jan XXIII ostrzegał, by wysiłki człowieka dążące do opanowywania i przekształcania świata nie wyniszczyły jego duchowych i fizycznych sił (MM 242). Jan Paweł II domaga się odpoczynku pracowników, który ochroni ich przed nadmierną eksploatacją sił w zewnętrznym działaniu (LEx 25). Człowiek zatem winien dysponować taką ilością wolnego czasu, która pozwoli mu w dostateczny sposób zregenerować fizyczne i psychiczne siły do podjęcia dalszej pracy i koniecznych obowiązków⁶⁹.

Istotniejszą jednakże sprawą jest dysponowanie przez człowieka taką ilością wolnego czasu, która pozwoli mu na rozwój głębszych wartości w sferze ducha. Zacytowany przed chwilą soborowy tekst określa bliżej „miarę

⁶³ *Silą Polaków - osobisty związek z ziemią*, przemówienie w Nowym Targu, 8 czerwca 1979 r., w: *Jan Paweł na ziemi polskiej*, Watykan 1979, s.215; por. *Czas wypoczynku, czasem spotkania z Bogiem*. Przemówienie na Anioł Pański, Castel Gandolfo, 20 lipca 1980r., w: *Anioł Pański z Papieżem*, Watykan 1982, t.4, s.54.

⁶⁴ Por. G.Arrighi, *Kirche und Tourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.23-24.

⁶⁵ Por. S.Olejnik, *Życie osobiste i współzycie międzyludzkie. Teologia moralna*, t.6, Warszawa 1990, s.7 i nast.

⁶⁶ *Ręka i myśl*, Katowice 1982, s.247.

⁶⁷ *Problemy cywilizacji wolnego czasu*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, Katowice 1970, t.3, s.102.

⁶⁸ W numerze 2184 cytuję KDK 67.

⁶⁹ Por. *Communio et communicatio*, Pierwszy Synod Prowincji Krakowskiej, Kraków 1994, Tekst uchwał synodalnych, s.122-123, n.234-235.

wystarczalności”. Stanowią ją potrzeby życia rodzinnego, kulturalnego, społecznego i religijnego (KDK 67). Jan Paweł II powie o takiej ilości „przestrzeni wewnętrznej” danej przez wolny czas, „w której człowiek, stając się coraz bardziej tym, kim z woli Bożej stawać się powinien, przygotowuje się do owego «odpoczynku, jaki Pan gotuje swoim sługom i przyjaciółom» (por. Mt 25,21)” (LEx 25). Za miarę przyjmuje więc potrzebę rozwoju człowieczeństwa w jego wewnętrznym wymiarze. Już wcześniej Jan XXIII sugerował, iż nadmierna aktywność zewnętrzna i praca może prowadzić do „niebezpiecznego zagubienia siebie” (MM 242). Natomiast Jan Paweł II podkreśla, iż procesy związane z pracą ludzką winny być tak ułożone, by nie szkodziły zarówno fizycznemu, jak i moralnemu zdrowiu pracowników (LEx 19). Człowiek zatem winien dysponować taką ilością wolnego czasu, by mógł rozwijać konieczne kontakty rodzinne i społeczne, mieć wystarczającą swobodę do korzystania z wartości kulturalnych, a przede wszystkim do kulturowania życia religijnego.

Z pomocą w bliższym opisie miary odpoczynku przychodzi integralna definicja ludzkiego zdrowia. Światowa Organizacja Zdrowia (WTO) określa je, jako stan dobrego samopoczucia cielesnego, duchowego i społecznego⁷⁰. Katolicki moralista B.Häring mówi tu o możliwie największej harmonii wszystkich sfer życia człowieka, zarówno somatycznej, jak i duchowej, która zarazem uwzględnia jego dążenie do wiecznego celu⁷¹. Troska o pełne zdrowie to nie tylko zapewnienie dobra fizycznego, ale dbałość o ludzkiego ducha, więcej, branie pod uwagę tego co pomaga człowiekowi w „poszukiwaniu własnego ja” i zmierzaniu do najwyższego celu życia⁷². Można zatem przyjąć, iż potrzeby ludzkiego zdrowia pojętego w szeroki i integralny sposób stanowią bliższą normę regulującą tę dziedzicę życia człowieka. Moralnym obowiązkiem staje się więc przyjęcie takiej miary czasu wolnego, która służyłaby możliwie najlepiej ludzkiemu zdrowiu.

Postawmy bardziej szczegółowe pytanie o niezbędną długość trwania odpoczynku. O wielkości przerw w pracy i czasu wolnego, w myśl wskazań Leona XIII, decyduje rodzaj pracy, czyli jej ciężar, okoliczności czasu i miejsca oraz uciążliwość dla zdrowia pracujących. Papież ilustruje swą naukę przykładami. Więcej wypoczynku wymaga praca górnika, związana z dużym wyczerpaniem i szkodliwa dla zdrowia. O obciążeniach decydują pory roku. Ten sam wysiłek podejmowany w jednej porze będzie łatwy, w innej zaś bardzo trudny albo wręcz nie do zniesienia (RN 33). Z podobnych względów na długość przerw w pracy wpływać winny okoliczności klimatu, zanieczyszczeń środowiska, praca wykonywana nocą bądź w warunkach powodujących większe stresy. Trzeba tu przyjąć jako normę, w myśl wspomnianej encykliki, możliwości fizyczne niektórych grup pracowników. Papież wymienia szczególnie młodocianych i kobiety (tamże, por. LEx 19). Podobną zasadę należałoby zastosować wobec wszystkich osób o słabszej kondycji fizycznej.

Niemniej istotną sprawą jest rytm czasu wolnego. Podstawowe minimum wyznacza wypoczynek cotygodniowy. Rytm ten nadał człowiekowi Bóg w samym akcie stworzenia. Obrazowo wyraża tę prawdę Księga Rodzaju, przedstawiając Boga pracującego przez sześć dni i odpoczywającego w dniu siódmym (2,2-3). Jan Paweł II nawiązując do biblijnego opisu wskazuje, iż ludzka praca domaga się odpoczynku „co siódmy dzień” (LEx 25). Dniem siódmym, okresowego odpoczynku, jest z ustanowienia Kościoła od wielu wieków niedziela. Wypoczynek w tym dniu wynika nie tylko z troski o zdrowie, ale jest nakazem religijno-moralnym (MM 251).

Nie można zapomnieć o codziennym wytchnieniu. „Praca dzienna nie powinna wykraczać poza liczbę godzin dozwoloną przez siły ludzkie” (RN 33). Ta zasada wymaga roztropnego korzystania z codziennego czasu wolnego.

Obok wyżej wymienionych wolnych chwil musi znaleźć się w życiu człowieka czas na dłuższy urlop wypoczynkowy. Może on być odbywany raz w roku, ewentualnie kilka razy do roku przez krótsze okresy (LEx 19). Jak się wydaje, roztropność wymaga, by urlop nie był dzielony na zbyt małe odcinki, nie pozwalające na właściwą regenerację sił.

W cytowanej encyklice Jan Paweł II użył wyrażenia „regularny odpoczynek” (n.19). W korzystaniu z wolnego czasu nie wystarczy uwzględnianie jedynie sumarycznej długości jego trwania. Liczy się również systematyka i rytmiczność wypoczynku. Sama natura stworzona przez Boga przynosi cykliczny następstwo nocy i dnia, wyznaczając odcinki czasu dla ludzkiej aktywności i spoczynku. Niedostosowanie się do tej zasady niesie dla człowieka niebezpieczeństwo rozmaitych szkód, tak w dziedzinie fizycznego zdrowia, jak i sferze ducha⁷³. Powoduje ono nawarstwianie się zmęczenia i narastanie trudnych do odrobienia strat.

Wspomnieć tu trzeba, za cytowanym kilkakrotnie papieskim dokumentem, prawo do emerytury, która jest stałym przejściem w stan spoczynku po zawodowej pracy (LEx 19). Okres ten pozwala na godziwy i zasłużony odpoczynek oraz korzystanie z wypracowanych przez lata pracy dóbr w chwili, gdy słabną ludzkie siły.

Z wykorzystywaniem czasu wolnego wiążą się dwa zagrożenia: nadmiaru i niedomiaru. Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy czas wolny zajmuje centralne miejsce w życiu człowieka i staje się celem samym w sobie. Człowiek w ten sposób projektuje własne życie i pracę, by mieć tego czasu jak najwięcej. Niekiedy jest to też

⁷⁰ Cyt. za H.D.Engelhardt, *Umweltfaktoren und Krankheitsbedingungen*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1979, Bd.2, s.79.

⁷¹ B.Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna szczegółowa*, Poznań 1963, t.3, s.190.

⁷² H.Aasperger, *Freizeit und Gesundheit*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.23.

⁷³ Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s. 39. W związku ze wskazaną sytuacją trzeba zwrócić uwagę na niezdrowe kumulowanie pracy, by później mieć dłuższy odcinek czasu wolnego, np. urlopu. Zdarza się taka sytuacja także, gdy z powodu nadmiaru przyjętych zobowiązań przedłuża się dni pracy, opuszczając dni cotygodniowego odpoczynku lub należnego urlopu, by potem zgodnie z prawem „nadrobić” czas wolny.

nieumiejętność organizacji życia. Brak inwencji osobistej sprawia, że poza zawodową pracą i niezbędnymi obowiązkami istnieje jedynie czas wolny, lecz przyjmujący raczej formę czasu pustego.

Inną sytuacją jest niedomiar wolnego czasu. Rodzi się on z różnych przyczyn: obowiązków wychowawczych wobec dzieci, opieki nad obłożnie chorymi, konieczności dodatkowej pracy na skutek braków materialnych. Niektóre wysoko postawione zawody, związane z większą odpowiedzialnością (kierujący życiem publicznym, biznesmeni) powodują notoryczne zaniedbywanie wypoczynku. Niekiedy sytuacja taka rodzi się z winy samego człowieka, który chce jak najszybciej dorobić się, źle organizuje swą pracę lub uważa się za osobę niezastąpioną. Paradoxem współczesności jest to, że zmniejsza się ustawowy czas pracy zawodowej, a udogodnienia nowoczesnego życia dają więcej chwil dla własnej dyspozycji. Równocześnie jednak tempo życia i rodzące się w człowieku coraz to nowe potrzeby wymagające pozostawania w ciągłej aktywności, faktycznie ograniczają wolny czas.

Autorzy zajmujący się moralną oceną tej kwestii, zdają się widzieć większe niebezpieczeństwo ze strony nadmiaru czasu wolnego, zwłaszcza zaś rozrywki. Idą tu za myślą św. Tomasza⁷⁴. Pogląd ten jest poniekąd uzasadniony. Łatwiej jest przekroczyć roztropną miarę w tej dziedzinie. Postawa braku umiarkowania szybko może stać się źródłem szeregu grzechów, nie tylko z dziedziny zaniedbań obowiązków. Lenistwo, próżniactwo, pustka wewnętrzna, nadmiar w korzystaniu z rozrywki i zabawy wpływają na obudzenie drzemiących w człowieku szeregu złych skłonności. Niekiedy mogą doprowadzić do poważnej krzywdy samej osoby działającego, bliźnich a nawet ciężkiej obrazy Boga.

Nie można jednakże tracić z oczu negatywnych skutków rodzących się z niedoboru odpoczynku. Są nimi nie tylko wspomniane już zagrożenia w sferze osobistej. Wiązą się z nimi również negatywne konsekwencje społeczne. Osoba niedostatecznie wypoczęta staje się uciążliwa dla swego środowiska przez nerwowe zachowania, przenoszenie własnych napięć na innych, szybciej popada w konflikty z bliźnimi⁷⁵. Przemęczenie osób, zwłaszcza wykonujących prace wymagające uwagi, może powodować groźne wypadki. Jest to szczególnie ważne we współczesnych czasach, odmiennych od dawniejszych epok, nacechowanych rosnącym tempem życia, coraz liczniejszymi stresogennymi sytuacjami i zapotrzebowaniem na większą precyzję w pracy⁷⁶. Wymienione przykłady każą więcej uwagi poświęcić moralnym zagrożeniom ze strony zaniedbania odpoczynku.

Usprawiedliwieniem dla ograniczenia odpoczynku mogą stać się sytuacje wymagające zadbania o wyższe dobro: pomoc bliźnim znajdującym się w poważnej potrzebie, opieka nad chorym, praca osób znajdujących się w znacznych niedostatkach materialnych, zwłaszcza obciążonych obowiązkiem utrzymania rodziny itp. Należy negatywnie ocenić świadome i notoryczne zaniedbywanie odpoczynku, np. przez przeznaczanie większej części swego codziennego czasu wolnego i urlopów na dodatkowe prace zarobkowe bądź ciężkie prace domowe, jeśli jedynym motywem jest ambicja dorobienia się lub osiągnięcia ciągle wyższego standardu życiowego.

4. Niektóre zagrożenia moralne związane z czasem wolnym

Jak każda dziedzina ludzkiego życia, tak i czas wolny nacechowany jest ambiwalencją. Nosi w sobie zarówno szanse, jak i zagrożenia. Jan Paweł II mówił o turystyce, która może dla człowieka stawać się źródłem dobra lub zła, być miejscem łaski lub grzechu⁷⁷. Czas wolny może stawać się zarówno twórczy, budujący ludzką osobę, jak i niebezpieczny, niosący jej destrukcję⁷⁸. Ludzka natura cała nosi w sobie skutki grzechu, ale też cała została odnowiona przez Chrystusa i przemieniona Jego Duchem.

S.Olejniki zwraca uwagę, iż homo ludens staje się często homo patiens⁷⁹. Dalecy jesteśmy od poglądu jakoby, w przeciwieństwie do innych momentów egzystencji, wolny czas szczególnie sprzyjał ujawnianiu się ludzkich wad i rodzeniu zniewoleń. Jest on chwilą, podobną do innych, w której człowiek uwidacznia zarówno swoje słabości, jak i wielkość. III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zwrócił uwagę, iż fenomen turystyki doświadcza dziś skutków ogólnego kryzysu kultury⁸⁰. Nie można jednak nie zauważyć niektórych „własnych grzechów” wolnego czasu.

Mówi się dziś coraz częściej o formowaniu „społeczeństw wolnego czasu” bądź „społeczeństw odpoczynku”⁸¹. Nie jest prawdą, że wszystkie grupy ludności mają coraz więcej czasu dla własnej dyspozycji i nawet w krajach wysoko rozwiniętych istnieją pod tym względem poważne dysproporcje. Mimo tego zauważa się wyraźną tendencję do przesuwania sensu ludzkiego życia ku aktywnościom wolnego czasu. Jak pisze A.Koprowski, kształtuje się „nowa

⁷⁴ E.Golomb, *Die Freizeit*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1969, Bd.4, s.405; S.Olejniki, *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1969, t.1, s.283; J.Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Etyka szczegółowa, Kraków 1986, t.II/1, s.416.

⁷⁵ N.Han-Ilgiewicz, *Technika wypoczyniania*, w: *Ateneum Kapłańskie* 63(1961)3, s.244-245.

⁷⁶ Wzmózonej uwagi wymaga się dziś od kierowców coraz szybszych środków komunikacji, obsługujących skomplikowane maszyny itp.

⁷⁷ Homilia na Mszy św. w Monterey, 17 listopada 1987, w: *Der Apostolische Stuhl, Vollständige Dokumentation*, 1987, Köln und Libreria Editrice Vaticana, s.1094.

⁷⁸ W.J.Hollenweger, *Schöpferische Freizeit*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.40.

⁷⁹ *Człowiek i jego działanie. Teologia moralna*, Warszawa 1988, t.2, s.78.

⁸⁰ *Schlussdokument*, w: PI XXI, 1985, s.61, n.7.

⁸¹ Por. R.Bleistein, *Freizeit - Zeit kreativer Freiheit*, w: PI XXIV, 1991, s.42. III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego powie o „nowym stylu życia” (cyt. *Schlussdokument*, s.60, n.5).

mentalność rozrywki” w miejsce tradycyjnej, opartej o pracę⁸². Człowiek koncentruje się częściej na tym co dzieje się podczas wolnych chwil, niż na dokonaniach związanych z pracą. Od twórczości „po pracy” zależy jego status i prestiż⁸³. Przesadna waloryzacja wolnego czasu, nawet jeśli nie będzie on traktowany jako czyste uwolnienie od obowiązków, może stać się przyczyną niewłaściwego konstruowania hierarchii wartości ludzkiego życia i jego celów. Człowiek nie może stać się jedynie „homo ludens”. Doceniając wagę wolnego czasu, nie można się zgodzić z poglądem, iż jedynie ten czas staje się obszarem realizacji człowieczeństwa. O tworzeniu sensu ludzkiej egzystencji w harmonijny sposób decydują także inne jego momenty.

Oferty wolnego czasu rysują przed człowiekiem pewien wyimaginowany obraz. Skłonny jest on uwierzyć, iż żyjąc w świecie rozrywki, osiągnie prawdziwe szczęście, wypełnienie i wolność. Wolny czas staje się dla niego utopijnym rajem. Trzeba jednak zapytać, czy wiele z upragnionych wartości nie powstaje jedynie w wyobraźni człowieka, odrywając go od rzeczywistości życia⁸⁴. Sytuacja ta nie tylko przenosi człowieka w świat marzycielstwa, ale często wiąże się z niebezpieczeństwem porzucenia ciężących na nim obowiązków i ucieczką od odpowiedzialności. Bywa, iż w cień odchodzą dobra wyższe: własne zdrowie, życie rodzinne, intelektualny rozwój, a przede wszystkim życie religijne.

Jak się zdaje, współczesne bogactwo ofert wolnego czasu sprzyja rozbudzaniu w człowieku tego typu wyobraźni. Coraz trudniej przychodzi człowiekowi oprzeć się ich wpływom. Słusznie zauważa się, iż sytuacja nowoczesnych społeczeństw sprzyja rozwojowi pożądanego zabawy. S.Olejnik nazwał to zjawisko upowszechnieniem „ludycznej koncepcji życia”⁸⁵. Jak pisze G.Wiswede, „etos purytański” we współczesnej epoce przetrada się coraz częściej w „etos przyjemności”⁸⁶. Rozrywka staje się głównym celem życia. W ten sposób następuje, groźne w skutkach, zasadnicze przewartościowanie celów ludzkiego życia. Aktywności wolnego czasu, jak wyraził się Synod Krakowski, „stają się często celem dla siebie, odrywając się od wartości etycznych”⁸⁷. Konsekwencją jest zagrożenie samej ludzkiej osoby⁸⁸. Dzieje się tak im bardziej rozrywka i odpoczynek oddalają się od naturalnych form i zastępowane są przez sztuczne, coraz wymyślniejsze kształty⁸⁹. Często fakt ten łączy się z ogólniejszym zjawiskiem charakterystycznym dla współczesnych społeczeństw. Mianowicie lansowany jest styl życia proponujący minimalizację ludzkich wysiłków i użycie. Bywa, iż człowiek pracuje jedynie po to, by mieć jak najwięcej wolnego czasu i jak najprzyjemniej, w jego mniemaniu, spędzić go. Na przeciw wychodzi mu przemysł wolnego czasu podsuwając coraz to nowe oferty pomagające w osiągnięciu zadowolenia. To wszystko rozwija w człowieku jeszcze bardziej gorączkę przeżyć oraz postawy konsumpcyjne. Jednakowoż wcale nie prowadzi do zwiększenia poczucia sensu życia. Można powiedzieć, że częściej budzi w nim egzystencjalną frustrację.

Tu nie od rzeczy staje się przypomnienie słów Jana Pawła II: „im więcej się posiada, tym więcej się pożąda, podczas gdy najgłębsze pragnienia pozostają niezaspokojone, a może nawet zagłuszone” (SRS 28). Przemawiając do uczestników Międzynarodowego Kongresu Kultury, Papież zauważył, że wiele osób przeżywa swój wolny czas bez kontaktu z Ewangelią i z Bogiem. Swe doświadczenia, radość i nadzieje łączą oni tylko z ziemskimi rzeczywistościami. To zaś nie może wypełnić sensu ich życia⁹⁰.

W tym momencie przypomina się ewangeliczna przypowieść o człowieku, który dufny w nagromadzone przez siebie ziemskie bogactwo „odpoczywa, je, pije i używa”, nie bacząc, iż będzie musiał rozliczyć się ze swego życia przed Bogiem (Łk 12,16-21). Jan Paweł II określił taki styl życia jako niezgodny z podstawowymi zasadami chrześcijańskiej etyki oraz cywilizacji miłości. Człowiek ulegający mu „chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności” (CA 36). Postawa ta jest wynikiem materialistycznej koncepcji życia. Skoro nie istnieje pozaziemska egzystencja, trzeba przeżyć ziemskie życie w sposób jak najintensywniejszy i pełen przeżyć. Takie podejście w istocie swej jest przejawem braku wiary i nadprzyrodzonej nadziei. Zasklepia ono człowieka w doczesności, nie pozwalając otworzyć się ku celowi ostatecznemu⁹¹. Zamyka ono na drugiego człowieka i niszczy cnotę gościnności⁹². Konsumpcjonistyczne i materialistyczne podejście do wolnego czasu, nie pozwala

⁸² *Kultura czasu wolnego*, w: *Ateneum Kapłańskie* 58(1975)2, s.235.

⁸³ E.Golomb, *Die Freizeit*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1969, Bd.4, s.400 i 407.

⁸⁴ Por. T.Geus, *Frei-Zeit oder Leer-Zeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.23.

⁸⁵ *Człowiek i jego działanie*, dz.cyt., s.71.

⁸⁶ *Soziologie. Ein Lehrbuch für den Wirtschafts und Sozialwissenschaftlichen Bereich*, Landsberg am Lech 1991, s.435.

⁸⁷ *O ducha Ewangelii we współczesnej kulturze*, w: *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972-1979*, Kraków 1985, t.2, s.440, n.29.

⁸⁸ Por. S.Olejnik, *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1969, s.284; J.Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza. Etyka szczegółowa*, Kraków 1986, t.II/1, s.419.

⁸⁹ S.Olejnik, *Katolicka etyka...*, dz.cyt., s.286.

⁹⁰ *Dem christlichen Europas wieder Bedeutung Verliehen*, Ansprache an den internationalen Kongreß über „Das christliche Erbe der europäischen Kultur in zeitgenössischen Bewußtsein”, am 21. April 1986., w: *Der Apostolische Stuhl*, poz. cyt., 1986, s.1258.

⁹¹ Por. H.D.Engelhardt, *Umweltfaktoren und Krankheitsbedingungen*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1979, Bd.2, s.79.

⁹² Por. Jan Paweł II, Przemówienie w Demegge, 30 sierpnia 1992r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 13(1992)10, s.30.

dostrzec, że jest on Bożym darem, służącym integralnemu rozwojowi człowieka. Jednostronność podejścia sprawia, że człowiek korzysta zeń jedynie „dla ciała”, nie wyzyskując w pełni jego duchowych szans.

W konsekwencji, płaskie rozumienie ludzkich celów i stylu życia, powoduje osłabienie zdolności do pracy, odrywa od obowiązków rodzinnych i społecznych, często odbiera prawdziwą wolność dziecka Bożego⁹³. Hołdowanie łatwiznie życiowej niszczy istotę wolności, do której człowiek chciałby zmierzać (por. KDK 31). S.Olejniki nazywa wprost grzechem śmiertelnym pożądanie rozrywki i takie jej używanie, które stawia ją jako najwyższy cel życia⁹⁴.

W tym miejscu warto przytoczyć zdanie R.Bleisteina, który mówi, iż czym innym jest zdanie „coś mnie cieszy”, a czym innym stwierdzenie „jestem szczęśliwy”. Płytką, często zmysłową radość, niesie ze sobą intensywność przeżyć. Utożsamia się raczej z przyjemnością. Natomiast prawdziwa radość rodzi się w głębi ludzkiego jestestwa. Budzi ją poczucie głębokiej harmonii z samym sobą, z bliźnimi, zwłaszcza zaś jednością z Bogiem. Według zacytowanego autora, ma ona coś z wewnętrznego uzdolnienia do bycia szczęśliwym⁹⁵. Trafnie zauważa H.Spaemann, iż „radość wolnego czasu jest dla człowieka”, a nie człowiek dla radości ferii⁹⁶. Ma ona nie tyle zaspokajać ciągle nowe potrzeby i przynosić coraz bardziej urozmaicone przeżycia, co raczej nadawać sens codzienności, napełniając wnętrze człowieka głębszymi wartościami. Inaczej pozostanie tylko użyciem, zadowalającym człowieka w jego zmysłowej sferze. Prawdziwy odpoczynek może zatracić się, jeśli jest jedynie poszukiwaniem tak rozumianej przyjemności i rozrywki⁹⁷. Poszukiwanie niezgodnych z chrześcijańskimi zasadami moralnymi przyjemności, jak wyraził się IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego, gasi prawdziwą i najgłębszą radość wolnego czasu⁹⁸.

Totalne wyzwolenie się od świata pracy sprzyja uwalnianiu się człowieka od norm moralnych⁹⁹. Dzieje się tak, gdy czas wolny jest pojmowany jednostronnie, nie tyle jako czas szansy ile czas oswobodzenia. Obserwacja wskazuje, iż człowiek tak rozumiejący wolny czas, podczas swego urlopu, zwłaszcza poza środowiskiem codziennego zamieszkania, częściej ulega złu. Obowiązki związane z pracą zawodową, życiem społecznym i rodzinnym, sprzyjają swoistej koncentracji wewnętrznej i dyscyplinie. Tworzą pewien porządek w życiu człowieka, pomagający w wierności etycznym ideałom (*ordo te servavit*). Odejście od codziennego rytmu, uwolnienie od obowiązków, może stać się momentem swobodnego obyczajowego rozluźnienia, a w konsekwencji sprzeciwienia się moralnym zasadom.

Jak zauważyliśmy, dziś rozrywka odbywa się częściej poza własnym, rodzinnym otoczeniem. Prawidłowo ukształtowane rodzinne środowisko, oddziałuje na człowieka w pozytywny sposób, chroniąc go przed negatywnymi wpływami ze strony obcych. Będąc wśród swoich nie porzuca on tak łatwo moralnych zasad i obyczajów panujących w rodzinnym otoczeniu. Tym tłumaczyć można swobodę ludzkich zachowań podczas urlopów, wakacji i w miejscach publicznej rozrywki.

Na tym tle warto zwrócić uwagę na inny problem. Niekiedy rodzi się sytuacja egoistycznego podejścia do wolnego czasu. Człowiek chce mieć go wyłącznie dla siebie, dla zaspokojenia osobistych potrzeb, własnej radości i przyjemności. Usprawiedliwiając się „prawem do wolnego czasu” uwalnia się od obowiązków wobec własnej rodziny i troski o bliźniego¹⁰⁰. Nakłada się na to tworzona przez przemysł rozrywkowy masowa rozrywka w anonimowej grupie. Gra i zabawa, które z istoty swej powinny prowadzić do rozwoju międzyosobowych kontaktów i uszlachetniać więzy miłości, przestają pełnić swoją istotną rolę. W wielkiej, bezimiennej grupie, człowiek często gubi się i zatracą więzi z drugim człowiekiem.

Roboczy dokument Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego, zwraca uwagę, iż rodzina „coraz bardziej traci charakter wspólnoty rekreacyjnej i wypoczynkowej”. Wypoczynek i zabawa dziejąc się poza domem rodzinnym przestają być czynnikiem umacniającym wspólnotę¹⁰¹. Stwierdzenie można rozumieć szerzej. Wypoczynek nie otwiera człowieka ku bliźnim i przestaje być wspólnototwórczy. Jego cel zostaje jednostronnie ograniczony, stając się bardziej samozaspokojeniem. Niekiedy konieczną rzeczą jest opuszczenie w wolnym czasie swego codziennego środowiska, by mieć czas dla siebie, medytacji nad swym życiem bądź modlitwy. Nigdy jednak nie może to doprowadzić do totalnego zerwania więzi z nim. Wręcz przeciwnie, ma być chwilą nabierania duchowych sił do pełniejszego zaangażowania w międzyludzkiej wspólnocie.

Charakterystycznym „grzechem wolnego czasu” jest lenistwo. Za J.Pieperem można określić je jako niechęć nie tylko do pracy, ale do wszelkiego rodzaju działania i wysiłku. Człowiek nie chce angażować się w coś, co jest jego zadaniem zleconym mu przez Boga w danej sytuacji¹⁰². Lenistwo w swej istocie utożsamia się z wewnętrzną inercją.

93 Por. S.Olejniki, *Katolicka etyka...*, dz.cyt., s.281; J.Woroniecki, dz.cyt., s.416-417.

94 *Życie osobiste i współżycie międzyludzkie. Teologia moralna*, Warszawa 1990, t.6, s.90.

95 *Freizeit ohne Langeweile. Wege zu einer erfüllenden Freizeitgestaltung*, Freiburg-Basel-Wien 1982, S.31-32.

96 *Der Spielende Mensch*, w: *Werkbuch „Freisein und Freizeit“*, Köln 1963, s.4.

97 Por. L.Berg, *Vom Sinn der Sonntagsruhe*, w: *Trier Theologische Zeitschrift*, 62(1953), s.158.

98 *Schlußklärung*, w: PI XXIV, 1991, s.58, n.7.

99 Por. T.Geus, art.cyt., s. 24-27.

100 Znane są powiedzenia: chcę mieć „wolne od dzieci”, „wolne od współmałżonka”, spędzać czas „wreszcie bez rodziców”.

101 *W trosce o polską rodzinę*, w: *II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze*, Poznań-Warszawa 1991, s.300, n.23; por. B.Häring, *Nauka Chrystusa, Teologia moralna szczegółowa*, Warszawa 1965, t.5, s.343; S.Olejniki, *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1969, s.303.

102 *Arbeit, Freizeit, Musse, Was ist ein Universität?*, Münster - Regensburg 1989, s.21.

Przejawia się ono między innymi w niechęci czynnego podejścia do wolnego czasu. Wolny czas jednakże nie może być kojarzony z próżniactwem¹⁰³.

Lenistwo rodzi w człowieku nudę. Powstaje ona, gdy wolny czas nie wzbogaca jego duchowej aktywności i gdy on sam nie zastanawia się do głębi nad swoją egzystencją. Jak mówi R.Bleistein, jest ona odczuciem które obciąża, przygniata i paraliżuje człowieka. Nie wnosząc sensu w jego życie prowadzi go w pustkę, która przyczynia się do jego samo degradacji¹⁰⁴. H.J.Schramm uważa, iż wielu ludzi zadowolonych jest z częściowego szczęścia i absolutyzuje pewien wycinek życia (np. dobrobyt, zadowolenie seksualne). Ta fałszywa postawa w prostej konsekwencji prowadzi do beczynności i nudy¹⁰⁵.

Z lenistwem i nudą idą w parze bierność i pasywizm. Już Leon XIII przestrzegał, by spoczynku po pracy nie rozumieć jedynie jako „bezpłodną beczynność” (RN 32). Człowiek nastawia się jedynie na odbiór treści proponowanych z zewnątrz. Rozrywka staje się dlań wyłącznie oderwaniem od obowiązków i pełni jedynie funkcję regeneratywną. Pominięta zostaje jej funkcja kreatywna. Podobną uwagę uczynił II Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego. Mówił on o rozprzestrzenianiu się mentalności, która wykazuje brak rozpoznawania pozytywnych walorów turystyki, a wolny czas identyfikuje z beczynnością¹⁰⁶. Nie ma się więc co dziwić, iż w owej beczynności czas wolny jest „zabijany czymkolwiek”. Bywa, że owe rozrywki są niewybredne i na niskim poziomie kulturalnym. Za A.L.Szafrańskim możemy powiedzieć o czasie „biednym”, wykorzystanym w sposób płytki i powierzchowny, spędzanym beczynnie, wypełnianym bardzo prostymi i mało wartościowymi rozrywkami, nie przynoszącym człowiekowi należytego ubogacenia¹⁰⁷. Z biernością łączy się bezmyślność i bezrozumny zachwyt nad wszelkimi propozycjami wolnego czasu. Objawia się tu niekiedy bezkrytyczność i naiwność ludzka, wyłączająca proces twórczej odpowiedzialności¹⁰⁸. „Jakiegokolwiek” zajęcie zapewniające czas nie posiada już kreatywnej zdolności, kryjącej w sobie możliwość napełniania człowieka bogactwem wartości, o ile nie przyczynia się wprost do jego moralnej degradacji. III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zauważył, iż tak bywa często w wypadku propozycji lansowanych przez przemysł rozrywkowy, które nie zawsze odpowiadają godności ludzkiej osoby¹⁰⁹.

T.Geus zauważa, iż współczesne „społeczeństwo wolnego czasu” jest raczej „społeczeństwem pustego czasu”¹¹⁰. Owa pustka, jak powie J.Kościuch, znajduje swe źródło w dezintegracji samej osoby oraz przewadze życia zewnętrznego nad wewnętrznym¹¹¹. Przyczyną tej pustki jest niekiedy bezzadanie człowieka, który nie potrafi sam zaprojektować wolnego czasu. Nie pozwala mu na to jego duchowe ubóstwo, brak pozytywnych i bogatszych zainteresowań. Często samo bogactwo ofert wolnego czasu sprawia, że człowiek nie wie co wybrać. Jak wyrazili się w polscy biskupi, nie wiedząc co wybrać, gubi czas na rzeczy błahie¹¹². Taki styl spędzania wolnego czasu w istocie zostaje pozbawiony swego sensu¹¹³.

Pasywność, nuda i beczynność rodzą w człowieku swoistą bezwładność. Sprawiają, że traci on właściwe odniesienie do rzeczywistości, żyje jakby obok siebie. Więcej, traci on panowanie nad samym sobą¹¹⁴. Toteż próżniactwo i wewnętrzna pustka, jako sytuacja swoistego rodzaju „bezwoli”, niosą w sobie niebezpieczeństwo występku¹¹⁵. Mędrzec Syrach powiada: „Wyślij go do pracy, by nie był bez zajęcia, lenistwo bowiem nauczyło wiele złego” (Syr 33,28). Pośród wad zrodzonych przez lenistwo W.Wicher wymienia małoduszność, gnuśność, opieszałość, złośliwość, przewrotność, bądź też przyłgnięcie do grzesznych uciech¹¹⁶. Cytowany już Leon XIII przestrzegał, by czas odpoczynku po pracy nie stawał się czasem wykroczeń moralnych. Wymienił tu szczególnie „trwonienie pieniędzy” (RN 32). Nie do zaakceptowania jest spotykana niekiedy postawa osób, które przez szereg miesięcy pracy czynią oszczędności, by potem jak najprzyjemniej spędzić urlop, szukając jedynie maksimum przeżyć. Wydatek na bogaty w kulturalne przeżycia urlop może być godny pochwały. Jednakże w żadnej sytuacji nie może się to wiązać z

¹⁰³ Por. R.Bleistein, *Pastorale Aufgaben in Freizeitbereich*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.82.

¹⁰⁴ *Freizeit ohne Langeweile*, dz.cyt., s.27-28; H.Rotter, *Freizeit und Sinnfrage*, w: *Freizeit wofür?*, Düsseldorf 1973, s.144-145 i 147.

¹⁰⁵ *Kirchliche Dienste an den Urlaubern und Touristen*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.103.

¹⁰⁶ *Documento finale*, w: *On The Move* 9(1979) z.28, s.143.

¹⁰⁷ *Kairologia*, Lublin 1990, s.86.

¹⁰⁸ Por. Jan Paweł II, przemówienie w Rimini, 6 sierpnia 1986r., w: *Der Apostolische Stuhl*, poz. cyt., 1986, s.1532.

¹⁰⁹ Cyt. *Schlußdokument*, s.62, n.13.

¹¹⁰ Art.cyt., s.18.

¹¹¹ *Czas nazwany i czas pusty*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.36-38.

¹¹² Słowo Pasterskie Biskupów Polskich *O potrzebie czasu dla Pana Boga*, Szczecin, 8 września 1974r., w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-74*, Paris 1975, s.801.

¹¹³ Por. A.Polkowski, *Nie samym chlebem*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.50.

¹¹⁴ Por. R.Bleistein, *Freizeit und Freizeitgestaltung*, w: *Sacramentum Mundi*, Freiburg-Basel-Wien 1968, Bd.2, s.108; *Selbstverwirklichung im Urlaub?*, w: *Pastoralblatt für die Diözesen Aachen, Berlin, Essen, Heidelberg*, R.30 (1979), s.140.

¹¹⁵ Por. B.Gantin, *Grußwort des Präsidenten der Päpstlichen Kommission für Wanderungsfragen und Tourismus*, w: PI XXI, 1985, s.54; por. H.Rotter, art.cyt., s.147.

¹¹⁶ *Podstawy teologii moralnej*, Poznań-Warszawa-Lublin 1969, s.640-641.

uszczerbkiem dla wznioślejszych a niekiedy wręcz koniecznych dla życia celów. Takie postępowanie nie może zaprzeczać roztropnej oszczędności bądź zamykać człowieka na potrzeby biedniejszych¹¹⁷.

Lenistwo stanowi dobry grunt do powstawania nałogów. Wymienić trzeba szczególnie nałóg pijaństwa, narkomanii i nadużyć w dziedzinie seksualnej¹¹⁸. Nie jest ono oczywiście jedynym czynnikiem tychże zagrożeń. Przyznać trzeba jednak, że wolny czas wypełniony beczynnością w znacznym stopniu wpływa na rodzenie się nałogów.

Nuda, lenistwo duchowe, inercja woli, nieumiejętność organizowania czasu wolnego, popadanie w konsumpcjonistyczny styl życia, nazywane przez psychologów neurozą niedzielną, powodują dezintegrację wewnętrzną człowieka¹¹⁹ i zahamowania jego osobowego rozwoju¹²⁰. Czas wolny nie nadaje już sensu ludzkiemu życiu. Nie jest on już wówczas odbiciem Bożego odpoczynku, co więcej, odwodzi człowieka od Boga jako najwyższej wartości¹²¹. W człowieku postępuje duchowa destrukcja i nie ma on już chęci do twórczego życia.

Nie od rzeczy jest zwrócenie uwagi na negatywne konsekwencje biernego spędzania wolnego czasu dla ludzkiego zdrowia. Wiele osób pracuje w niesprzyjających zdrowiu warunkach: bez ruchu, za biurkiem, w zanieczyszczonym środowisku. Odpoczynek spędza w sposób pasywny: przed ekranem telewizora, na lekturze w bezruchu, poświęcając go na sen, w czterech ścianach swojego domu. W konsekwencji prowadzi to do chorób, niesprawności fizycznej i przedwczesnego starzenia się. Nie można przy tym zapomnieć, że ruch, gimnastyka, utrzymywanie sprawności fizycznej, mają swój pozytywny wpływ na sferę ludzkiego ducha¹²². Bezruch zatem w niektórych wypadkach może wywoływać odwrotne skutki.

Niemają wpływ na ludzkie zachowania wywierają masowo lansowane modele spędzania wolnego czasu, stające się poniekąd rytuałem wypełniającym urlop¹²³. Skłaniają one człowieka do poddania się panującym aktualnie „zwyczajom”. Są one nie zawsze zgodne z chrześcijańskimi normami moralnymi. Często przejawia się w ich „cywilizacja użycia”. Nacisk społecznej opinii powoduje lęk przed złamaniem ustalonego zwyczaju.

By nie pozostać gołosłownym, wymieńmy kilka przykładów. W szeregu środowisk nieodzownym towarzyszem odpoczynku po pracy i rozrywki staje się „obowiązkowo” fundowany alkohol. W wielu wypadkach stało się to niemal obrzędem. W ośrodkach wypoczynkowych szerzy się nudyzm¹²⁴. Granice przyzwoitości do pewnego stopnia są określane przez przyjęte w danym miejscu i czasie zwyczaje (np. plaża, kąpiel). Jednakże istnieją bariery, których przekroczenie powoduje wejście w konflikt z prawem moralnym¹²⁵. Niejednokrotnie tworzy się swoistego rodzaju kult ludzkiego ciała, ściśle związany z kultem seksu, lansowany zwłaszcza przez modę i środki masowego przekazu. Ciało ludzkie jako stworzone przez Boga jest piękne, jednakże nie może być traktowane w sposób narzędny. Odzież, która winna służyć wyrażeniu piękna ludzkiego wnętrza i poczuciu wstydlivości, staje się nierzadko narzędziem ekshibicjonizmu. Sytuacja ta, bazując na niskich popędach ludzkich, prowadzi do deprawacji człowieka¹²⁶. Wśród młodych szerzy się w wolnym czasie styl życia „na luzie”, bez kulturalnych i moralnych barier.

Znacząca wina leży po stronie braków w wychowaniu, które kształtuje w człowieku właściwe potrzeby i nawyki. Uczestnicy I Kongresu Turystyki Polskiej zwrócili uwagę, że wychowanie do właściwego spędzania wolnego czasu winno stanowić integralną część szkolnego kształtowania młodzieży. W momencie, gdy z rozmaitych powodów rezygnuje się pedagogicznych form służących tym celom, nie nabiera ona właściwych przyzwyczajzeń. Gdy wydorosłe nie będzie umiała w sposób bogaty i twórczy wykorzystywać czasu wolnego¹²⁷.

Niekiedy zagrożenia związane z wolnym czasem nie tkwią w samym człowieku i nie są wynikiem jego ułomności. Negatywny wpływ na tę dziedzinę życia ma brak odpowiedniej infrastruktury służącej organizacji wolnego czasu. Niedostateczna sieć placówek kulturalnych, rozrywkowych bądź sportowych, nieobecność stowarzyszeń zajmujących się organizacją wolnego czasu, stwarza swoistą pustynię. Nie tylko młodsze pokolenie czuje się bezradne. Nie umiejąc zorganizować własnego czasu wolnego i łatwo ulega złym wpływom.

¹¹⁷ Paradoxem jest postawa turystów, którzy wydają znaczne fundusze na urlopy spędzane w krajach ubogich, tam zaś spotykają się z nędzą miejscowej ludności, której brak jest środków na najbardziej elementarne potrzeby życia.

¹¹⁸ Por. Ein Arbeitspapier der Kommission 9 "Freizeit" des Zentralkomitees der Deutschen Katholiken, *Freizeit: Freiheit und soziale Bindung*, 15. Oktober 1977, w: *Kirche und Freizeit*, Düsseldorf 1979, s.125; A.Koprowski, *Czas człowieka*, w: *Communio*, 2(1982)3, s.43. ; R.Svoboda, *Ernte der Freizeit, Von Frucht und Ergebnis, Sinn und Gewinn der Freizeit*, w: *Werkbuch „Freisein und Freizeit“*, Köln 1963, s.13.

¹¹⁹ J.Kościuch, art.cyt., s.40.

¹²⁰ Por. J.Sieg, *Problemy cywilizacji wolnego czasu*, w: *Śląskie Studia Historyczno-teologiczne*, Katowice 1970, t.3, s.102.

¹²¹ Por. Cz.Bartnik, *Ręka i myśl*, Katowice 1982, s.221.

¹²² Por. S.Olejnik, *Życie osobiste i współżycie międzyludzkie...*, dz.cyt., s.85; J.Pawlik, *Humanistyczne i duchowe wartości turystyki*, w: Kongres turystyki polskiej, *Turystyka - szansą rozwoju kraju. Materiały podstawowe*, Warszawa, 6-8 listopada 1995r., s.129-130.

¹²³ Por. T.Geus, art.cyt., s.25.

¹²⁴ Niekiedy słowo *nudyzm* wywodzi się nie tyle od łacińskiego *nudus* (=nagi) ile od terminu *nuda*. Potoczna obserwacja znudzonego człowieka każe zauważyć, że szuka on coraz bardziej „oryginalnych” przyjemności i przeżyć, nie zawsze licząc się z osobistą godnością.

¹²⁵ S.Olejnik, *Katolicka etyka życia osobistego*, dz.cyt., s.291.

¹²⁶ Por. B.Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna szczegółowa*, Poznań 1965, t.5, s.198.

¹²⁷ *Wnioski i stwierdzenia grup roboczych kongresu*, w: *Turystyka - szansą rozwoju kraju...*, poz. cyt., s.178.